

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Sroda 24-go sierpnia

No 223

PO WYROKU ŚMIERCI

AWANTURY W BYTOMIU

Przedwczoraj sąd doraźny w Bytomiu ogłosił wyrok przeciwko 8 bajówkarzom hitlerowskim, którzy zamordowali podstępnie komunistę Piecucha, skazując ich na karę śmierci.

Skazani zostali oskarżeni. Kotisz, Mueller, Wolnica i Graupner za zabójstwo na tle politycznym.

Główny oskarżony Lachman został również skazany na karę śmierci za podżeganie do morderstwa.

Oskarżony Hoppe otrzymał dwa lata ciężkiego więzienia.

Pozostali oskarżeni: Hadamik, Nowak i Czaja są uwolnieni od winy i kary.

Po ogłoszeniu wyroku i odczytaniu motywów, przywódca hitlerowców Heines, uderzając pięścią w balustradę na sali sądowej w obecności sądu i prokuratora, trzykrotnie zawołał: „Naród niemiecki wyda inny wyrok”

Nastąpiła później teatralna scena żegnania skazanych wśród gromkich okrzyków hitlerowskich, między innymi: „Schland—Urteil (wyrok hańbiący), poczem tłum hitlerowców podążył pod kawiarnię Hinderburga. Z balkonu kawiarni przemówił do zgromadzonych Heines, potępiając wydany wyrok.

Podniecenie wśród zebranych było olbrzymie. Wznoszono okrzyki: „Precz z żydami, precz z Polakami”. W mowie swej Heines nazwał wyrok bytomski „największą zbrodnią narodową, jaka dokonana została na narodzie niemieckim od r. 1914”.

— Jeżeli wykonany będzie na pięciu oskarżonych wyrok śmierci — mówił dalej Heines — wówczas zbudzą się całe Niemcy, a walka o nowe Niemcy rozpocznie się od Bytomia.

Rozagitowany tłum powybił szyby w gmachach w których znajdują się redakcje pism lewicowych i wrogo ustosunkowanych do hitlerowców przy ul. Rieckarskiej, Tarnogórskiej i Dworcowej.

Silne patrole policyjne przeciągały do wieczora przez ulice Bytomia, rozpraszając grupy hitlerowców.

Kilkanaście osób jest poturbowanych. Około godz. 19-ej zdołała policja zaprowadzić ład i porządek, przyczem aresztowano 55 agitatorów hitlerowskich, którym grozi kara więzienia (najmniej rok) za wywołanie awantur.

„Berliner Tageblatt” pisze: W Bytomiu wybuchły rozruchy, spowodowane ogłoszeniem wyroku w procesie hitlerowców. Olbrzymie tłumy otoczyły gmach sądu z widocznym zamiarem przypuszczenia szturm i uwolnienia skazanych.

W licznych sklepach żydowskich wybito szyby.

Po ustąpieniu szturmówek, tłumy zaczęły się znowu gromadzić przed gmachem sądu. Silne kordony broniły dostępu do wnętrza gmachu.

Przez całą noc policja pozostaje w pogotowiu alarmowym. W redakcjach „Oberschlesische Ztg.” „Allgemeine Lokalanzeiger” wszystkie szyby są wybite.

Sklepy żydowskie w całym mieście zamknięte. Żydowski handlarz owoców został przez rozjuszonych szturmowców rozebrany na ulicy do naga i pobity do krwi.

BYTOM, 23. 8.

W ciągu przedpołudnia dzisiejszego rozruchy hitlerowskie trwały w dalszym ciągu. Mimo przeciwdziałania policji doszło do pogromu ludności żydowskiej. Oddziały uzbrojonych hitlerowców przeciągały przez miasto, rozbijając sklepy i bijąc żydów.

Wobec trwania rozruchów władze rozważają ewentualność ogłoszenia stanu wyjątkowego.

Na mieście rozlepiono odezwy hitlerowców, że w razie gdyby doszło do wykonania wyroku, w całych Niemczech poleje się krew.

BERLIN, 23. 8.

Dzisiejsze dzienniki poranne poświęcają pierwsze kolumny procesowi bytomskiemu. Pisma pravicowe gwałtownie atakują rząd, domagając się ulaskawienia skazanych.

Hitlerowski „Angriff” zwraca się do rządu Rzeszy i do prezydenta Hindenburga z zapytaniem, czy wyrok będzie wykonany.

— Oświadczamy uroczystie wobec opinii publicznej kraju i świata całego — pisze dziennik hitlerowski — że wyroki te nie powinny być wykonane. Wyroki sądu bytomskiego są policzkiem, wymierzonym w twarz narodowych Niemiec. 500.000 brunatnych żołnierzy powtarza: Wyroki sądu bytomskiego nie powinny być wykonane. Tu nie chodzi już o kwestję taktyki, lecz o zasadniczą sprawę, czy Niemcy narodowe są zdolne do życia.

Wszecchniemiecka „Deutsche Ztg.” wskazuje, że zamordowany był nie tylko osobnikiem brutalnym, ale nadto w czasie walk o Górny Śląsk należał do powstańców polskich.

— W procesie bytomskim — wywodzi dziennik — chodzi niewątpliwie o obronę sprowokowanej marchji wschodniej przeciwko polskiemu napastnikom.

Zaznaczyć należy, że skazani byli częściowo członkami górnośląskiego Selbstschutzu

BERLIN, 23. 8.

Wyrok sądu bytomskiego przeciwko mordercom robotnika Piecucha w dalszym ciągu wywołuje komentarze zarówno w kołach politycznych, jak i w prasie. Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej protestuje przeciwko wyrokowi, oświadczając w specjalnym komunikacie, że kanclerz von Papen jako komisarz premyj pruski natychmiast musi uchylić wyroki śmierci.

— Wyroki te bezwarunkowo nie powinny być wykonane — podkreśla komunikat kierownictwa partji. Spokój w Niemczech nie będzie wcześniej przywrócony, dopóki nie nastąpi uchylenie wyroku bytomskiego. Odpowiedzialni kierownicy państwa powinni zrozumić powagę chwili, póki jeszcze czas.

Tej samej treści depeşe wystosował zastępca prawni narodowych socjalistów, dr. Franck, do prezydenta Hindenburga i kanclerza von Papena.

BERLIN, 23. 8.

Według informacji „Deutsche Allgemeine Ztg.” koła rządowe uważają, że nie należy oczekiwać ulaskawienia skazanych. Wczoraj wieczorem odbyła się w tej sprawie konferencja między kanclerzem Rapenem, ministrem Schleicherem i wicekomisarzem dr. Brachtem. Miarodajne koła wskazują z naciskiem, że autorytet państwa pruskiego wymaga zastosowania w całej pełni obowiązujących ustaw.

Wyroki i sprawa ich wykonania nie pozostaną bez wpływu na sytuację polityczną. Ewentualne ulaskawienie skazańców nastąpić będzie mogło jednakże tylko wówczas, jeżeli partja hitlerowska zaniecha prób wywarcia nacisku politycznego na miarodajne instancje.

Jeszcze mniej pociągów

Pisma donoszą, że z dniem 1 października przewidywane jest skasowanie na PKP całego szeregu pociągów utrzymujących komunikację na linjach o mniejszej frekwencji.

Reklama to potęga.

Ostatnie wiadomości z lotu dookoła Europy

RZYM, 23. 8.

Dziś w godzinach od 6 do 6,30 rano na lotnisku Littorio odbył się start samolotów do drugiego etapu lotu okrężnego dookoła Europy. Startowało ogółem 32 samoloty, w tym 11 niemieckich, 5 francuskich, 6 włoskich, 5 polskich, 3 czeskie, 1 szwajcarski. Lotnik niemiecki Junck na „Hainkel 64” podczas startu uszkodził poważnie podwozie swego samolotu i pozostał na lotnisku.

Polacy startowali w następującym porządku: Orliński o 6, Bajon o 6,10, Zwirko o 6,15, Karpiński o 6,35 i Gedgowd o 6,35.

x x x

Do międzynarodowych zawodów turystycznych zgłosiło swój udział 67 samolotów. Przybyło jednak do Berlina na zawody tylko 43 samoloty. Wycofali się następujący lotnicy: Anglik John Carberry występujący w ekipie niemieckiej, następnie Niemcy: Junck oraz zawodnik, którego nazwiska komunikaty nie wymieniają. Z grupy włoskiej: miss Spooner oraz Donati, z Francuzów: Massot, Lebeau i Puget, z Szwajcarów Straumann i z pośród Czechów Mores. Z Polaków nie wycofał się nikt. Nasza ekipa leci w pełnym składzie i jak dotąd bez punktów karnych.

WZOREM WSCHODU.

BERLIN, 23 sierpnia.

Oczyszczanie urzędów i administracji państwowej z żywiołów nieprawomyślnych odbywa się w dalszym ciągu. Komisaryczny rząd pruski przeniósł obecnie w stan spoczynku 60 landratów. Są to przeważnie socjal-demokraci i kilku członków centrum. Przeniesienia te mają cel polityczny na oku, tak zresztą rozumie to cała prasa nacjonalistyczna, która z tryumfem oświadcza, że wreszcie żywioł marksowski będzie pozbawiony wpływu. Wszystkie stanowiska te obsadzono obecnie przez nacjonalistów czystej krwi. Nadto radio niemieckie opanowane zostało przez rząd, a więc przez nacjonalistów. Stanowiska wszystkich dyrektorów radja powierzono mężom zaufania prawicy, którzy czuwać mają nie tylko nad doбором programu, lecz i personelu zarówno technicznego, jak i wykonawczego.

Na to brutalne wkroczenie polityki w dziedzinę kultury zareagowali energicznie republikanie. 10 tysięcy republikanów wypowiedziało już abonament radjowy, a zapowiedziana jest dalsza ucieczka słuchaczy radjowych przed audycjami, mającymi stać się narzędziem propagandy Hitlera.

Źnaki ogólnego pokoju

Olbrymie manewry lotnicze we Francji

PARYŻ, 23.8

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się olbrzymie manewry lotnicze w których biorą udział wszystkie pułki lotnicze armii francuskiej są to największe w czasach powojennych ćwiczenia wojskowe we Francji

Oprócz formacji lotniczych w manewrach biorą udział balony na uwięzi artylerja przeciwlotnicza oddziały chemiczne tanki i samochody pancerne

Manewry odbywają się w kwadracie między miejscowościami Muringen, Didenhoffem Berry Aubach Epiny w Lotaryngji W programie przewidziane są ataki powietrzne na elektrownie w Metz, wielkie piece w przemyśle metalurgicznym lotaryńskim dworce kolejowe lotniska i mosty

Kulminacyjnym punktem manewrów będą ataki nocny czterystu samolotów wojennych na twierdze Verdun i Metz Atak odbędzie się w nocy z czwartku na piątek Wszystkie okolice Metz i Verdun będą spowite w ciemnościach Nie wolno będzie nawet zapalić zapalki

Obu fortec bronić będzie artylerja zenito

wa oraz samoloty Prócz tego rozwinięte będą zastony dymne

Prasa francuska zamieszcza szczegółowe sprawozdanie z przygotowań do manewrów, koncentracji oddziałów lotniczych i td. Na manewrach są obecni przedstawiciele większych dzienników paryskich i zagranicznych

W przededniu rozkładu Bolszewji Oderwanie Syberji

RYGA 23.8

Prasa sowiecka ponownie zamieszcza alarmujące wiadomości o przygotowaniach emigracji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie skierowanych przeciwko Sowietaom.

Według tych wiadomości w Mandżurji istnieje 40 oddziałów rosyjskiej organizacji monarchistycznej pod nazwą „Zjednoczenie wal-

ki o wiarę cara i ojczyznę”. Centralą tego stowarzyszenia znajduje się rzekomo w Paryżu skąd też nadsyłane są instrukcje i dyrektywy Zadaniem tej organizacji jest oderwanie Syberji od Sowietaom i utworzenie rosyjskiego państwa z Wielkim Księciem Cyrylem na czele jako monarchistą

Jednocześnie z monarchistami rosyjskimi szeroką działalność antysowiecką prowadzi na Dalekim Wschodzie t, zw „Związek niepodległej Syberji” na czele którego stoi ataman Semenow Według twierdzenia dzienników sowieckich sztab japoński popiera obiedwie organizacje emigrantów rosyjskich

Donosie reformy w Rzeczypospolitej

Cisza panuje na całej linii zarówno w Rządzie jak i w Sejmie. Jedyną troską władz sejmowych były ostatnio napisy na gmachach Senatu chcąc zaznaczyć wyraźnie swoją odrębność od Sejmu, postanowili zamieścić nad bramą złotymi literami złożony napis: „Senat Rzplitej Polskiej”.

Dowiedziawszy się o tem zarząd Sejmu

stwierdził, że nie może być gorszy od Senatu i postanowił także ozdobić brame nietylko złotym napisem, ale jeszcze w dodatku orłem.

Zarząd gmachów państwowych piastował w ręku min. Robót Publicznych, Zwrócono się do tego ministerstwa z prośbą o pozwolenie, Ministerstwo zażądało projektu za-

ówno napisów jak i emblematów, Przedłożono mu rysunki i ostatecznie zatwierdzono. Robotnicy zabrali się do roboty.

Jednakowoż tutaj wyłoniły się nowe zasadnicze komplikacje. Okazało się, że Ministerstwo Robót Publicznych przekroczyło swoje kompetencje. Miało bowiem prawo zatwierdzić tylko napis.

Sprawa orła, emblematu państwowego należy do min. Oświaty. Wobec tego powędrował z Sejmu nowy papier, do ministerstwa Oświaty, co będzie przedmiotem mozolnego urzędowania.

Z pełnymi prawami
Gimnazjum Z. Petkowskiej i W. Macińskiej
ul. Wólczańska 55.

Zapisy do wszystkich klas w godzinach biurowych. Początek roku 1 września o g. 8,30; egzaminy 2 września.



BOLESNE ZNIWA.

Mija lato, dosyć, jak zwykle w Polsce, bez troski, w ciągu którego wszystkie ważniejsze zagadnienia odracza się na czas późniejszy, a nadchodzi jesień, nie tylko pora zbierania plonów, nie zawsze „radosnych”.

Uchodzące lato nie zmieniło sytuacji na lepsze, lecz pogorszyło ją bardzo poważnie. Oglaszane co pewien czas dane, mające jakoby świadczyć, że bezrobocie słabnie, nie odzwierciedlają bynajmniej obrazu istotnych stosunków gospodarczych w Polsce. Jeżeli tu i ówdzie zmniejszyła się liczba bezrobotnych, to jest to zjawisko wybitnie sezonowe, które zniknie w pierwszych tygodniach jesieni, aby ustąpić miejsca innemu; powrotnej fali zwiększającego się coraz bardziej bezrobocia. Nie ma absolutnie żadnych obiektywnych danych aby można było przypuszczać, że będzie inaczej. Ze wszystkich ośrodków przemysłowych nadchodzą zatrważające wiadomości, sygnalizujące dalsze pogorszenie się sytuacji, nowe, bardzo intensywne zamieranie warsztatów pracy, dalszy spadek konsumpcji wewnętrznej i coraz groźniejsze wysychanie źródeł podatkowych.

Bardzo pesymistycznie ocenia sytuację Instytut badania koniunktur. Aczkolwiek ogłoszone przez niego sprawozdanie o sytuacji gospodarczej dotyczy II-go kwartału r. b., to jednak, jak zwykle, kończy się ono pewnymi horoskopami na najbliższą przyszłość. Sprawozdanie przewiduje dalszy spadek spożycia nie tylko wśród ludności miejskiej, której dochody wykazują ciągle wybitną tendencję zniżkową, ale i na wsi, gdzie również, wobec niepomysłnych horoskopów co do poziomu cen artykułów rolniczych w roku przyszłym, należy się liczyć z nowym skurczeniem się siły nabywczej ludności wiejskiej. Ostateczny wniosek sprawozdania jest ten, że momentów dla ożywienia działalności gospodarczej w tej chwili nie ma.

Dla zrozumienia sytuacji ustalmy przedewszystkiem, jak się ona przedstawia obecnie. Deficyt budżetowy w pierwszych czterech miesiącach br. wyniósł 125 milionów zł. Pokryto go w znacznej części z kredytu w Banku Polskim, z którego obecnie pozostało już tylko 10 milionów zł. Możliwości bilonowe są już na wyczerpaniu, a pokrycie obiegowego wynosi 2,29 proc. ponad statut. Saldo do datnie bilansu handlowego zbliża się do granic minimalnych, a bilans płatniczy w r. b. znajduje się pod znakiem zapytania. Widoków na poprawę sytuacji w przemyśle i rolnictwie — jak wiemy — także nie widać.

Jeżeli chodzi o szczegóły, to wyglądają one naprawdę niepokojąco — pisze „Głos Narodu”. — Prof. Rybarski zwrócił niedawno uwagę na stosowane przez rząd różne formy zaciągania ukrytych pożyczek wewnętrznych. Naprzykład monopol spirytusowy zaczął w ostatnich czasach płacić rolnikom, swoim dostawcom, za spirytus — weksłami. Rolnikowi potrzeba gotówki — dostaje weksel. Musi się starać o to, aby ten weksel zrealizować. Monopol spirytusowy nie jest zwyczajnie przedsięwzięciem. Jest urzędem, który sprzedaje swoje wyroby za gotówkę i dotychczas płacił gotówką. Gdy monopol zadłuża się u swych dostawców, nie można uważać takiej „komer i akiracji” za następ-

Ten system ukrytych krótkoterminowych wewnętrznych pożyczek powoduje liczne następstwa. Przedewszystkiem — na co słusznie zwraca uwagę prof. Rybarski — wskutek takiego, nieprzewidywanego przez żaden budżet, zadłużania się państwa, otrzymuje się zupełnie fałszywy obraz stanu finansów państwowych. Monopol, stosując takie metody, może nominalnie powiększać swoje „dochody”, albo utrzymywać wpłaty do skarbu na niezwniejszym poziomie. Nawet może używać „oszczędności”. Ale i te dochody i te oszczędności są fikcją. Operacje wekslowe monopolu obciążają, dalej, rynek kredytowy powiększając popyt za krótkoterminowym kredytem i doprowadzając do zwyżki stopy procentowej. W konsekwencji skarb staje się dłużnikiem państwa, a finanse publiczne stają się konkurentem finansów prywatnych.

Mogą być jeszcze inne, dalej idące na-

stępstwa operacji monopolu spirytusowego. Nie wymieniamy ich tutaj, bo łatwo się ich domyślić. Tego rodzaju transakcje handlowe mają to do siebie, że wiadomo, jak się zachowują, ale trudno jest z całą pewnością powiedzieć, jak się skończą. Pod tym względem istnieją duże możliwości, posiadających jedną wspólną cechę: są szkodliwe dla państwa.

Przedstawiamy sytuację finansowo-gospodarczą w państwie nie dla żalonych rozważań, bo i tak nie wieleby to pomogło, ale żeby podkreślić całą jej powagę w chwili, gdy kończy się lato i gdy normalnie, we wszystkich państwach, rządy przystępują do nakreślenia planów, umających w pewien całokształt system gospodarki państwowej.

Inna rzecz, czy potrafi to zrobić, a co ważniejsza, czy nauka ostatnich miesięcy będzie należycie przezeń zrozumiana!

KRONIKA WOJSKOWA

Widmo straszliwego jutra.

Gaz, bakterje, ogień..

„Jutro znowu wojna”. To nie tylko tytuł doskonałej książki szwajcarskiego autora, ale także złowrogie, bezustannie w uszy wciskające się hasło nadchozących dni.

Nie ma już bodajże dzisiaj człowieka, któryby, orientując się jako tako w międzynarodowej sytuacji ekonomiczno-politycznej, miał złudzenie co do spokojnego beztróskiego jutra, jutra wzajemnego pojednania, braterstwa etc.

Wyszła niedawno nakładem jednej ze znanych firm lipskich książka, którą czyta się jednym tchem, chociaż z każdej karty pa trzy na nas niesamowita groza. Książkę tę (Der kommende Gift und Brandkrieg und seine Auswirkungen gegenüber der Zivilbevölkerung) napisała znana działaczka społeczna, a zarazem uczona, dr. Gertruda Woker, kierowniczka laboratorium dla chemiczno-fizycznej biologii w Berlinie.

Wojna przyszłości, wojna nadchożąca, to przedewszystkiem gazy.

Ich „hojnym” rozsądnikiem w tej wojnie będą oczywiście specjalne samoloty bombowe.

Pociski z nich wyrzucone przedostaną się wszędzie, trując, parząc i niszcząc wszystko i wszystkich, bo przecież, jak stwierdza doktor Woker, uczeni w swym niestrudzonego wysiłku wynaleźli już niemal 1000 gatunków gazów, jeśli więc przed jednym w ten czy inny sposób, zaaplikują nam dzieśnięć innych.

Ba, są przecież baterje dział przeciwlotniczych, ale w wojnie przyszłości nie na wiele to się przyda. Samolot strącony na ziemię, straskany czy spalony jest jednakowo makabrycznie groźny, bo we wszystkich tych wypadkach bomby będą eksplodować, siejąc wokół śmierć i zniszczenie.

Podczas rozlicznych pokazów ochrony przeciwgazowej mieliśmy możność przyrzeć się różnym typom masek, stanowiących ochronę przed śmiertcionośniami gazami.

Tymczasem autorka książki uzasadnia czarne na białym, że materiały, które znajdują się w masce i które mają neutralizować działanie gazów, są skuteczne tylko [przez pewien okres czasu. Bowiern następnie, po zużyciu się i całkowitem nasyceniu, nie przed-

stawiają żadnej ochrony i maska gazowa, częż już po kilkunastu minutach, staje się absolutnie bezużyteczna.

Co zresztą następuje także przy wadliwym jej złożeniu.

Każda maska gazowa jest odporna tylko na specjalne gatunki gazów, inne zaś przenikają przez nią bez najmniejszego trudu.

Są, wedle zdania autorki, gazy które działają nawet w rozcieńczeniu 1 : 5.000.000 i po upływie nawet 16 — 18 godzin.

Jest jeszcze inna, straszliwa broń, przed którą, jak twierdzi doktor Woker, dotychczas nie znaleziono żadnego pancerza.

Ta broń, to płonący biały fosfor.

Pisząc o niej, autorka powołuje się na badania gen. Altrocka i stwierdza, że tak zw. „elektrobomby”, ważące zaledwie kilo, zawierają pod swą powłoką stop magnezium, które wytwarza temperaturę ponad 3.000 stopni. Także pali się powłoka elektrobomby na tychmiast po wyrzuceniu jej z automatu, umocowanego na samolocie.

A samolot może zabrać ze sobą takich bomb przeciętnie 500 sztuk!

Mając taką amunicję, nie trzeba już celować. W parę minut po wypowiedzeniu wojny eskadra wylatuje w powietrze, gna do stolicy państwa w którym rozpoczyna się walka i po drodze w kilkunastu czy kilkudziesięciu sekundowych odstępach, wyrzuca automatycznie na ziemię kolumny i dobytek „wroga” płomiennie bomby. Te fantastycznie rozżarzone masy wpadają wszędzie, wszystko przebijają, nawet stalowe pancerze nie są dla nich przeszkodami. Woda bardziej jeszcze przyczynia się do wzniesienia pożaru, który błyskawicznie obejmie ulice miast, bo spadając na jezdnie czy chodniki, i przepalając je błyskawicznie, potwornie rozżarzone bomby dotrą aż do przewodów gazowych, z których strzela straszliwe płomienie.

W tych warunkach dla ludzi nie będzie żadnej ochrony. Kilogram masy rozpalonej do 3.000 stopni nie znajdzie dla siebie żadnych przeszkód, niby straszliwy grad wyieci się wszędzie, bo jak dotychczas żadnej broni przeciw tym bombom nie wynaleziono..

Rozmaitości

ze świata

Wojna dwóch pagórków.

Od dawnych czasów północne wzgórza paryskie, Montmartre miało monopol — jako dzielnica artystów — na wesołe życie, zwłaszcza nocne. Odkąd z wprowadzeniem na kilka lat przed wojną, zamorskiego tanga zaczęła się moda na coraz nowocześniejsze i coraz więcej egzotyczne tańce odtąd na Montmartrze gdzie przedtem jedyną specjalnością, co prawda słynną na cały świat, były artyści, czne kabarety, zaczęły jak grzyby po deszczu wyrastać dancingi, robiąc poważną konkurencję dawnym mieszczańskim salom tanecznym w rodzaju Bal Tabarin czy Bal Moulin Rouge gdzie słynny „kankan” był ostatnim wyrazem swawolności i wielkomięjskiego rozpasu.

Na ten rozrost Montmartru patrzył — jak to opisuje korespondent polskiego dziennika we Francji „Narodowca” — spokojnie przedwojenny Montparnasse, czekając jak gdyby wiedział, że po wojnie rolę zaczął się odmieńać i że przodowanie w życiu artystycznym Paryża przynależą „z wieku i urzędu” Montparnasowi a nie Montmartreowi.

I rzeczywiście tak było. W średnich wiekach nie długo po powstaniu słynnej Sorbony (uniwersytetu) studenci zbierali się na pogawędki literackie i wieczorki muzyczne na południu za Paryżem. Było tu również wzgórze mniej wysokie niż Montmartre ale za to nierównie bliższe Sorbony.

I wówczas w średnich wiekach i przez długie jeszcze czasy obydwa wzgórze daleko poza obrębem właściwego Paryża miały charakter zupełnie wiejski. Wiatraki mielące zboże, winnice, pola zasiane zbożem, jarzynami, pastwiska a wśród tego rozrzucone małe zagrody wiejskie — taki był wówczas wygląd. W dużej mierze zachowały ten wygląd jeszcze za epoki romantycznej kiedy tu zachodził niewątpliwie na szklanek wino i wesoła zabawa do podmiejskiej oberży nasi pierwsi emigranci z Mickiewiczem, Słowackim, Bohdanem Zaleskim. Już w owych czasach był Montparnasse ośrodkiem artystycznym a życie artystyczne skupiało się wówczas w podmiejskim dworcu malarzy Dereria.

W ostatnich dziesiątkach zeszłego stulecia były już na Montparnasse akademie malarzkie i liczne kolonie artystyczne. Tutaj też a nie na Montmartre osiedlali się z małymi wyjątkami artyści i literaci polscy.

Ale zdeklarowaną walkę wypowiedział Montparnasse Montmartreowi dopiero po wojnie. Wtedy zaczęły gwałtownie rozbudowywać się stare kawiarnie, powstawać nowe wyrostki, jak grzyby po deszczu, coraz nowe dancingi, kabarety, sadząc się jeden przed drugim na większą egzotyczność.

To „historyczne” porównanie Montmartu z Montparnassem przychodzi mimowoli na myśl kiedy się wieczorem przechodzi wolno bulwami Montparnasse przed istnieniem morzem głów ludzkich jakimi usiane są otwarte szeroko wnętrza, a zwłaszcza tarasy kawiarni Dome i Coupole. Ta ostatnia powstała na miejscu dawnego składu drzewa i węgla robi dziś takie obroty że — mimo kryzysu wykazuje podobno 5-6 milionów czystego zysku

rocznego.

Przechodzić przed nimi musi się bardzo wolno, gdyż chodniki zatłoczone są również mrowiem ludzkim. I tu właśnie, wśród tego mrowia na chodnikach można zauważyć pewne typy, pewne oznaki które do niedawna były wyłącznością Montmartu.

Ilu w tym tłumie międzynarodowym złożonym z kilkunastu tysięcy ludzi i mówiącym wszystkimi językami świata, jest agentów policyjnych po cywilnemu, tego nie podobna określić. Jest ich jednak widocznie mało, gdyż dosyć często można czytać w rubryce „Faits divers” że o kilkadziesiąt kroków o

dwie trzy ulice dalej, dokonano zbrodni grabieży, pobicia często w robocie nóż i rewolwer. Do niedawna była to specjalność Montmartu.

W wielkim „meczu” jaki się rozgrywa między Montmartrem a Montparnassem pierwszy coraz więcej zwalnia drugi wysuwa się na przód. Jeszcze nie zdobył rekordu jeszcze Montmartre ma co najmniej dziesięć razy tyle nocnych lokali co Montparnasse jeszcze — mimo wszystko — Montmartre jest więcej tajemniczy o wiele rozleglejszy, bardziej interesujący.

Ale Montparnasse robi wszystko aby mu dorównać. Walka w tym niesamowitym wyszczęgu o palmę pierwszeństwa w występku jest trudna. Montmartre ma tradycję i autorytet, ale za to Montparnasse jest modny

Naród bez policji

W czasach, kiedy ludzkość wraca do pierwotnych form współżycia jednostek i ludów, kiedy „człowiek staje się wilkiem człowiekowi”, na bajkę zakrawa fakt, że istnieją na świecie ludzie, którzy nie mają rządu, policji i wojska, a przecież żyją z sobą w jak najlepszych stosunkach i poszczycić się mogą zdobyciami cywilizacyjnymi, które zupełnie obce są t. zw. narodom kulturalnym.

Są to Eskimosi, zamieszkujący północne kraje Kanady i Grenlandji.

W walce swej o byt zetknęli się oni z tak ciężkimi warunkami że, musieli albo zginąć albo w drodze doboru naturalnego pisać się na coraz wyższe stopnie rozwoju fizycznego i umysłowego. Otoczenie, w jakim żyli zaostrzało ich zmysł praktyczny i wychowywało ich na naród filozofji. Do myślenia czasu Eskimosowi nie brak. Nieraz przesiedzi cały dzień na lodzie obok swego „aglu” (to jest otworu w lodzie, przez który psy morskie zaczerpują powietrze) i czeka na zwierzyńcę, albo, zaskoczony przez śnieżycę, spędza całe dni w swym „iglu”, w swym namiocie z śniegu.

Eskimosi są wielkimi przyjaciółmi dzieci. Im odważniejszy i co zatem idzie, zamożniejszy jest myśliwy, tem chętniej przyjmuje na własne obce sieroty. Dziecka nikt nie bije, ani też nie ośmieszkuje. Eskimosi wierzą, że dzieci są niejako podobizną rodziców i nauczycieli i że skoro dziecko ma być miłe, rodzice winni służyć mu przykładem.

Pod względem uczciwości i uczynności Eskimosi służyć mogą jako wzór. Wielkie ubóstwo rzadko się spotyka. Każdy normalny Eskimos jest dość dumny i zręczny, bo o własnej sile stał się doskonałym myśliwym i właścicielem dostatniego gospodarstwa. Skoro zdobył tyle, ile potrzebnych bogactw, nie jest też do pomysłenia, aby Eskimos żył w dostatku, gdy inni cierpią nędzę. Gdy który nie może iść na łowy, albo nie ma szczęścia, posyła mu się część jego do domu. To, co potrzebne jest do życia, jest zdaniem Eskimosów, własnością wszystkich.

Długie, bolesne doświadczenia wyrobiły

w Eskimosach przekonanie, że panowanie nad sobą stanowi podstawowy warunek szczęśliwego współżycia. Wybuchów złości i wyrzeczów nieogłędnych nie spotyka się wśród nich wcale, a mowa ich nie zna wogóle wyzwisk. Nie sprzecząją się między sobą, choćby nawet mieli do tego powód. Wymówki ubiera się w łagodną formę i wypowiada tylko w ostateczności. Spory i kłótnie należą do rzadkości. Zabójstwo, morderstwo i wojna są to pojęcia im nieznanne. Eskimos nie zna męstwa rozpaczcy, trwającego do ostatniej kropli krwi. Lecz nie jest bynajmniej tchórzem. W walce z siłami przyrody, podczas polowania na niedźwiedzie i morsy odznacza się niezwykłą odwagą. Nie traci panowania nad sobą nawet w obliczu śmierci. — Spokojnie czeka z harpunem w ręku na zbliżającego się groźnego morsa, by w odpowiedniej chwili zadać mu cios śmiertelny. — Z swych małych łodzi atakuje on nawet żarłaczę i wieloryby, nie mając przytem uczucia, jakoby dokonywał rzeczy nadzwyczajnych.

W pożyciu rodzinnem odznacza się wielkim przywiązaniem i troskliwością, wobec obcych jest niezmiernie gościnnym.

W ten sposób specjalne warunki bytu uczyniły z Eskimosa człowieka wielkich zalet umysłu i charakteru, dla którego nie potrzeba ani prawa ani policji.

Humor

OSZCZEDNOSC.

John Mac Meet z Aberdeen odprowadza na dworzec żonę i synka

„A pamiętaj, moja droga, jeśli okolica nie będzie ładna, zdejmi chłopcu okulary!”

Z N A W C A

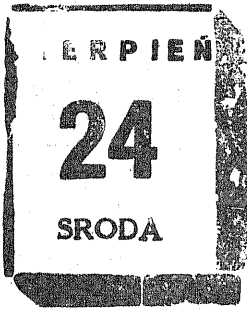
— Wspaniale gra córka pańska tę książeczkę z cyfrową sonatą!

— A tak, ona nawet z niczego potrafi coś zrobić.

KRONIKA

Echa ponurej zbrodni i mordertwa na Bakutach

Sutener Marciniak osadzony w więzieniu



KALENDARZYK

Bartłomiej

Rozpoczęcie roku szkolnego.

(a) Jak się dowiadujemy władze wydały obecnie zarządzenie poszczególnym Dyrektorom i Inspektorom Szkolnym w kwestji rozpoczęcia roku szkolnego.

W myśl tego zarządzenia w dniu 1-go września r. b. winien być rozpoczęty rok szkolny. W dniu tym działwa winna się stać w odnośnych klasach i udać się na nabożeństwo do kościołów, w dniu zaś 2 września r. b. winny być rozpoczęte normalne zajęcia szkolne.

Mieprzewidziany pocisk

(a) Na ulicy Limanowskiego 73 uderzo na została cegła spadająca z rusztowania 22 letnia Irena Mruk zamieszkała pod tymże adresem.

Mruk odniosła okaleczenie głowy. Ranną opatrzył wezwany lekarz pogotowia

Napaść uliczna

(a) Na ulicy Krzemienieckiej (Zdrowie) na powracającego do domu 23-letniego Czesława Nowickiego zamieszkałego przy ulicy Grodzieńskiej 5 napadło dwóch jakichś podchmielonych osobników, którzy zażądali pieniędzy na wódkę, a gdy im zatrzymany odmówił zadali mu kilka ran nożem i kijem po czem zbiegli nim nadeszła pomoc.

Rannego Nowickiego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Za sprawcami napaści policja wszczęła poszukiwania.

Kradzież w łaźni

(a) Zygmunt Podgórski zamieszkały przy ulicy Przedziałanej 37 udał się do łaźni miejskiej przy ul. Wodnej 25.

Gdy po zażyciu kąpieli ubierał się w szatni, stwierdził że z pozostawionego ubrania skradziono mu zegarek złoty oraz dewizkę złotą łącznej wartości 450 zł.

O kradzieży powiadomiono niezwłocznie policję która wszczęła poszukiwania.

Z głodu

(a) W bramie domu przy ulicy Zgierskiej 4 zasłabła z głodu i wycieńczenia 54 letnia bezdomna i bezrobotna Józefa Swirgel. Przybyły lekarz pogotowia przewiózł chorą w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

Podierajcie L.O.P.P.

Echa ponurej zbrodni i mordertwa na Bakutach

Sutener Marciniak osadzony w więzieniu

(a) Jak to podawaliśmy na posesji przy ulicy Kalenbacha 28 onegdaj miała miejsce krwawa zbrodnia. Suteren 38-letni Bronisław Marciniak, trzykrotnym pchnięciem noża w klatkę piersiową zranił śmiertelnie kochankę swą 24-letnią prostytutkę Franciszkę Polczyńską, następnie dobił ją, druzgocąc pokaznym kamieniem czaszkę.

Po dokonaniu zbrodni morderca został zatrzymany na miejscu przez policję i odtransportowany do wydziału śledczego.

Wczoraj przeprowadzono wstępne dochodzenie, które ustaliło że Marciniak od dłuższego już czasu żył z Polczyńską, która ze swych niemoralnych zarobków utrzymywała kochankę, w obawie przed jego zemstą.

Wyrazem tych stosunków oraz uwieścze

niem tragedji niefortunnej kobiety, była krwa wa zbrodnia jakiej dopuścił się na niej, gdy stawiała mu opór i odmówiła pieniędzy na wódkę.

Po ustaleniu tych faktów, Marciniaka przetransportowano do więzienia przy ulicy Kopernika, gdzie został osadzony do dyspozycji władz sądowych.

Marciniak przyznaje się do popełnionej zbrodni mordertwa, wyjaśniając, iż był pijany i nie pamięta dokładnie co i w jaki sposób czynił.

Dochodzenie prowadzone jest w trybie doraźnym, albowiem stwierdzono, że Marciniak dokonał mordu w chęci osiągnięcia zysku dla siebie.

Charakterystyczne samobójstwo

Pozostając bez pracy utopiła się

(a) Onegdaj wieczorem około godziny 20-ej dozorca cegielni w Stokach pod Łodzią posłyszał plusk oraz głucho bulgotanie i sapanie.

Domyslając się, iż najwidoczniej ktoś tonie, dozorca pospieszył w kierunku stawu i spostrzegł nad brzegiem porzuconą chustkę zwierzchnią, jaką używają robotnice.

Ponieważ nikogo na powierzchni wody nie było, dozorca powiadomił policję i wszczęto poszukiwania, które dopiero nad ranem doprowadziły do wyłowienia zwłok młodej kobiety.

Wdrożone dochodzenie ustaliło tożsamość zmarłej i przyczynę śmierci.

Jak się okazało, denatką 19-letnią Heleną Rłancówną, zamieszkałą przy ulicy Napierkowskiego 76.

Dziewczyna pozostając bez pracy i środków do życia pod wpływem rozstroju nerwowego postanowiła pozbawić się życia.

Udała się w tym celu za miasto i wskoczyła do stawu, ponosząc śmierć. Zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej przy ulicy Łąkowej.

Oznaki braku znaków obiegowych

Złodziejski najazd na konsum Widzewskiej Manufaktury

(a) Niezwykłym uznaniem w sferach złodziejskich cieszy się „Konsum” przy Widzewskiej Manufakturze, mieszczący się przy ulicy Rokicińskiej 54.

Ze względu na ożywienie i ruch, jaki tam panuje, złodzieje wykorzystują sytuację dla własnych celów.

W dniu wczorajszym zanotowano dwa podobne występy, przy czem w obu wypadkach złodzieje zostali ujęci dzięki spostrzegawczości sprzedawców.

Mianowicie w godzinach porannych przybyła do Konsumu jakaś para, mężczyzna i kobieta, dość przyzwoicie wyglądający i wyrazili życzenie nabycia towaru.

Gdy sprzedawca rozłożył przed przybyłymi towar, w pewnym momencie mężczyzna szybkim ruchem podał sztukę towaru towarzysze, która przypięła go pod płaszczem.

Manewr ten spostrzegli jednak inni sprzedawcy i wezwali policję. Oboje szopenfeldziarzy przytrzymano i odebrano im towar. Przytrzymanymi okazali się Helena i Sta-

niśław małżonkowie Czega, zamieszkał przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 25. Oboje byli już poprzednio karani za podobne kradzieże.

Czegów aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.

W dwie godziny później kupowała towar jakaś elegancko ubrana niewiasta. Obok niej stało wiele innych kobiet, z pośród których jedna mimo, że pozornie nie przybyła wspólnie do składu, porozumiewała się.

Zwróciło to uwagę sprzedawczyni. W pewnym momencie kupująca podała nieznaczny ruchem sztukę towaru wartości 120 zł stojącej z tyłu, która szybko schowała go i zamierzała ulotnić się. Przeszkadzono jej w tem jednak i wezwano policję.

Obie złodziejki zatrzymano. Okazały się niemi znane i karane szopenfeldziarki Helena Rutkowska, zamieszkała przy ulicy Nawrot 45 oraz Stanisława Nowak, zamieszkała przy ul. Marysińskiej 8. Obie złodziejki osadzono w więzieniu do dyspozycji Sądu.

Stary kawał dla nowego głupca.

(a) Ignacy Wajman zamożny włoścjanin ze wsi Ksawerów, gminy Widzew, pod Łodzią przybył do Łodzi celem załatwienia pewnych interesów.

Wajman przy okazji uraczył się również wódką i w stanie lekko podchmielonym wracał do domu ulicą Pabjanicka.

Gdy znalazł się obok stawów Krauzego zaczęła go jakaś niewiasta do niej zaś z sobą przyłączyło się 4 mężczyzn.

Przygodni towarzysze Wajmana wszczęli między sobą bójkę, w którą wtracił się również Wajman.

Wiśniak nie doznał wprawdzie poważniejszych uszkodzeń, jednak po zakończeniu bójki gdy został sam na placu walki stwierdził brak portfela z 230 zł. oraz dokumentami Rowiadomiona policję wdrożyła poszukiwania za dowcipnymi złodziejami.

Zimne wyrachowanie p. Zimnego

Zawiodło go do kryminalu.

U Józefa Mikulę zamieszkałego przy ulicy Rzgowskiej 6 zamieszkiwał w charakterze sublokatora 20 letni Tadeusz Szmidt.

Szmidt podpatrzył, że Mikulę posiadała znaczna ilość gotówki, którą przechowywał w swym biurku. Zwierzył się z tem swemu przyjacielowi 21 letniemu Mieczysławowi Zimnemu.

Ten był bardziej domyslny i w mig zorganizował się co czynić należy. Zalecił Szmidowi by zrobił w wosku odcisk zamka, nawet dostarczył niezwocznie wosku.

Gdy otrzymał wzór, sporządził odpowiedni klucz, dał go Szmidowi, a ten roztworzył biurko i zabrał 950 zł w gotówce oraz weksle na 800 zł.

Pieniędźmi podzielili się i rozpoczęli wesoły tryb życia. Przedewszystkiem ubrali się

jak należy, a następnie poczęli się zabawiać w nocnych lokalach.

Gdy po tygodniu w dniu 27 maja r. b. Mikulę spostrzegł kradzież, z łupu pozostał jedynie ślad w postaci nowych garniturów i butów.

Podejrzanie padło na Szmidta. Zresztą nie zapierał się i wyjaśnił treściwie w jaki sposób podsunał mu Zimny plan kradzieży.

Obu pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego 20 letni Tadeusz Szmidt skazany został na 7 mies. więzienia, a 21 letni Mieczysław Zimny na 8 mies. więzienia.

Mażeńskie perypetie imć pana Kasprowicza

(a) Waclaw Kasprowicz, bez stałego miejsca zamieszkania poznawszy służącą Irenę M. w maju r. b. nawiązał z nią bliższe stosunki oświadczył się i został przyjęty, a nawet poczynił przygotowania do ślubu i ogłoszone zostały już zapowiedzi.

M. niedoszłemu małżonkowi wręczyła 250 zł na wydatki związane ze ślubem z czego skorzystał Kasprowicz i w grudniu 1931 r.

umknął przed swoim ślubem.

Poszkodowana zgłosiła się do policji lecz przez dłuższy czas Kasprowicz nie zdołał ująć. Wczoraj Kasprowicz stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok mocą którego 32 letni Waclaw Kasprowicz skazany został na 6 mies. więzienia.

Pierwszy interes genialnego dziecka

(a) Jan Szczepaniak lokator domu przy ul. Płockiej 26 posłał swego syna 12-letniego Jana do sklepu wędlin Matuszewskiego przy ulicy Kilińskiego 225 po słoninę dając mu 20 złotowy banknot.

Chłopiec bojąc się zgubić pieniądze wy dobywał je często z kieszeni i oglądał. Zwróciło to uwagę jakiegoś oszusta który wykoryzował moment.

Gdy chłopiec zrównał się z nim nieznanym pan, poprosił by odniósł pod adres Blitza, Kilińskiego 227 kopertę w której znajduje się rzekomo, 80 zł.

Chłopiec zgodził się tembardziej że nieznanemu obiecał mu za drogę 2 zł.

W chwili gdy młody Szczepaniak zamie

rzał udać się do Blitza z listem nieznanemu zażądał jakiegokolwiek zastawu albowiem jak zaznaczył już nieraz w ten sposób go nabrali. Szczepaniak zgodził się i wręczył osobnikowi portmonetkę z 20 zł.

Gdy pod Nr. 227 nie znalazł Blitza wrócił na miejsce, gdzie miał oczekiwać go nieznajomy a gdy go nie znalazł również pobiegł do domu i uradowany wręczył ojcu kopertę, zaznaczając że zrobił dobrą zamianę otrzymując 80 zł miast 20.

Ojciec jednak był innego zdania rozerwał kopertę w której znaleziono stare odcinki gazet.

Powiadomiono policję która wdrożyła poszukiwania za sprytnym oszustem.

Gwałtowna potrzeba wychodzenia

przyniosła mu 1 miesiąc śledzenia

(a) Stanisław Dymkowski, urzędnik Magistratu m. Łodzi, zamieszkały przy ul. Wrzesińskiej 56, zajmuje mieszkanie, do którego wiodą dwa wejścia.

Było mu tego jednak mało i wszczął spór o trzecie wejście z sąsiadką Krakowską. Dn. 1 lipca r. b., gdy spór zaognił się, przybył polecenia władz prokuratorskich przodownik Dvorski i przystąpił do opieczętowania kwestionowanego wejścia.

Dymkowski stawiał opór, z siekierą w ręku zasłonił drzwi, a nawet uderzył przypadkiem przodownika siekierą w rękę, przyczem rzucił obelżywe zwroty pod adresem Sądu.

Pociągnięto go do odpowiedzialności karnej. Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 44-letniego Stanisława Dymkowskiego na 1 miesiąc aresztu, zaś wieszając wykonanie kary na 2 lata.

obalić autorytet angielskich władz w Indiach w imię tego celu — Gandhi i wielu zwolenników poszli dobrowolnie do więzienia.

Albowiem jak oznajmił Mahatma, ta akcja, skierowana przeciwko prawom brytyjskim prowadzona ma być w atmosferze miłości i tolerancji. Gdy zjawia się polieja, należy bez najmniejszego oporu poddawać się, a ponieważ w danym razie policjanci są tylko przed stawicielami prawa nie należy właściwie żywić do nich jakiegokolwiek urazy. Zyczenia i przepisy Gandhiego, zarówno jak wszelkie jego zarządzenia mają dziś w Indiach moc — prawa, Tedy — kierownicy ruchu zaczęli pisać listy do naczelników lokalnej policji, komunikując uprzejmie, w jakim miejscu i w jaki sposób zamierzają łamać prawo angielskie i prosząc o — osadzenie w więzieniu. Nieraz zdarzało się, że takie listy publikowano uprzednio w prasie hinduskiej, gdy zaś policja zjawiała się na umówione rendez-vous, zastawała tysiączne tłumy, entuzjastycznie witające i żegnające „przestępców“.

Wkrótce bojkot towarów angielskich został zaostrożony. Od samego rana „ochotnicy“ wsiadali grupami do samochodów i spieszyli wzdłuż ulic Bombay'u na miejsca akcji niepośluszeństwa, to znaczy przed sklepy, gdzie sprzedawano towary angielskie. Po drodze tłumy zatrzymywały auta, obrzucały „ochotników“ kwiatami, ofiarowywały im napoje. Fun ktualnie przybywali następnie „ochotnicy“ przed określone sklepy, pozdrawiali jaknajuprzejmiej uczekujących już policjantów, rozmawiali przez kilka minut o wypadkach dnia potem spokojnie wsiadali do samochodów policyjnych, aby dać się zawieźć do aresztu. W ten sposób pomiędzy policjantami a przestępcami zawiązały się jaknajlepsze i najserdeczniejsze stosunki.

Lecz miały tygodnie — i program Gandhiego przestał być nowością. „Ochotników“ nie obsypywano już kwiatami, przestano dawać im napoje i owoce. Tłumy wiwatujących na ich cześć entuzjastów stały się znacznie mniejsze. Radość przejażdżek po ulicach Bombay'u w charakterze męczenników i bohaterów narodowych — minęła. Wprawdzie policjanci i „rewolucjoniści“ żyli nadal w przykładnej zgodzie, ale z biegiem czasu wymiana komplementów i wzajemnych grzeczności straciła nieco na szczerości i oryginalności swej wymowy. Policjanci zauważyli m. in., że np. „ochotnicy“ przychodzą niepunktualnie na zapowiadane „spotkania“ i niecierpliwili się z tego powodu. Gdy pewnego razu „ochotnicy“ spóźnili się o całą godzinę, komendant miejscowej policji znajdujący się już od godziny na posterunku, przyjął ich niezadowolonym zrzędzeniem. „Czyż panowie niemogą być punktualniejsi? Cała godzina opóźnienia — niesłychane! I w ten sposób zamierzacie wywalczyć niepodległość dla waszej ojczyzny. Nie znacie przedewszystkiem prawideł uprzejmości!“

NA KONCERCIE

— Szkoda, tyle miałam jeszcze pani do opowiadania, a ten pianista jak na złość przestał grać...

— Musimy mocno klaskać, to może jeszcze co doda...

OPERETKOWA REWOLUCJA

Z kraju miłości bliźniego

Było to w Indiach, w okresie gdy ruch zapoczątkowany przez Gandhiego rozwijał się w całej pełni. Kobiety hinduskie stały przed sklepami usiłując przekonać kupujących aby zamiast towarów angielskich nabywali wyłącznie wyroby krajowe. „Ochotnicy“ towarzy

szli swemu przewodcy w pochodach po morska, albo też urządzali tłumne zgromadzenia, propagując bojkot wszystkiego co angielskie. Rzecz prosta, działalność niepodległościowców hinduskich stała w sprzeczności z ustawami Imperjum. Było właśnie celem ruchu



Bajeczny wzrost Londynu.

W odróżnieniu od miast kontynentu, które kryzys dolega coraz bardziej, nie pozwalając im rozrastać się, Londyn wykazuje bez przerwy od 10 już lat stały postęp w rozwoju.

Urzędowa statystyka angielska podaje daty ruchu ludności, na podstawie spisu z lat 1921 i 1931.

Z dat tych okazuje się, że przedmieścia Londynu, jego miasta-ogrody rozrastają się stale kosztem centrum miasta.

Ogólna liczba ludności wielkiego Londynu wynosi obecnie 8.203.942 osób. Na właściwy Londyn t.zw. City przypada z tego 4.397.003 osób.

A więc na przedmieściach, nazywanych „suburbs” (dzielnice robotnicze) mieszka tam 3.806.939 osób.

Ten kolosalny rozrost metropolii Wielkiej Brytanii datuje się od niedawna.

Od r. 1801 do 1901 rozrastało się tylko centrum Londynu. Miało już ono w r. 1901 4.536.267 głów ludności. Od tego właśnie roku rozpoczął się odpływ ludności z City do suburbs. I oto w r. b. w city londyńskim jest o 140.000 ludzi mniej, niż w początkach tego stulecia.

Ponieważ na przedmieściach Londynu przybywają ludzie nie tylko z centrum, ale i z dalekiej nieraz prowincji, można być pewnym że za kilka już lat liczba ludności Wielkiego Londynu dojdzie do pokażnej dość cyfry 10 milionów.

Będzie to więc już nie miasto, ale całe państwo w państwie.

Już teraz ludność Londynu przedstawia piątą część ludności Anglii i Walii razem wziętych.

Co jest godne uwagi i nasładowania szczególnie przez nas to fakt, że wraz z wzrostem Londynu, podnosiło się i budownictwo tamtejsze.

W ostatnich dziesięciu latach przybyło tam 29.000 domów, o mieszkaniach wyłącznie dwupokojowych.

Sprzyjało to zarazem zmniejszeniu się liczby rodzin składających się z 6 osób. Teraz w większości wypadków jedno mieszkanie zamieszkuje rodzina, składająca się z 3-4 najwyżej z 4 osób.

Takie nieliczne rodziny — to połowa ludności Londynu.

Zadziwiający rozwój wykazuje w Londynie komunikacja kolejkowa, autobusowa i tramwajowa.

W r. 1921 było w Londynie tylko 65 wielkich samochodów dla celów turystyczno-przewozowych. Dziś jest ich 1600. Liczba taksówek w tym samym czasie wzrosła z 6000 na 8000, a liczba autobusów z 3000 do 6000.

Obliczenia ruchu, przeprowadzane dość często, wykazały, że człowiek stojący na jednej z 25 ulic oznaczających się szczególnie ożywionym ruchem, naliczyłby przejeżdżających w jednym dniu 553.388 wozów (r. 1921), a 829.325 w roku 1931.

I podczas, gdy ruch uliczny takich wielkich miast jak Paryż, Berlin, Warszawa wykazuje obniżenie się ruchu ulicznego, w Londynie rośnie on pomimo czasów kryzysowych.

Londyn rośnie.

Emigracja do Urugwaju.

Emigranci, pragnący wyjechać do Urugwaju, którzy posiadają wezwania t.zw. „permiso de desembarco” nie zdążyli wyjechać w terminie do 26 b.m. powinni zgłosić się natychmiast do najbliższej placówki Syndykatu Emigracyjnego.

W związku z wydanym ostatnio w Urugwaju nowym dekretem imigracyjnym, osoby zamierzające wyemigrować do tego kraju, posiadające specjalne kontrakty pracy; wezwania starego typu są niewystarczające. Syndykat Emigracyjny czyni starania, aby emigranci, posiadający dawne wezwania, którzy nie zdążyli dotychczas wyjechać, mogli uzyskać wizę urugwajską bez nowych kontraktów pracy.

Humor

DZIECIĘCA LOGIKA

— Pomyślcie sobie tylko, moje dzieci — opowiada nauczyciel — że w Afryce istnieją ogromne okolice w których nie ma całkiem szkół! A więc na jaki cel powinniśmy składać pieniądze?

— Ażeby jechać do Afryki — brzmi zgodny chór odpowiedzi.

DOKŁADNE OKRESLENIE

— Jak wygląda Zdzisław i co to za człowiek?

— Jeśli spotkasz na ulicy dwóch ludzi z których jeden ziewa od ucha do ucha — tym drugim będzie Zdzisław.

MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Boć sir Grzegorz — to członek dobrej rodziny, bogaty człowiek, sędzia pokoju i aczkolwiek jego dziwactwa stoją w niezgodzie z prawem — „nie można zaraz już wieść ludzi za to tylko że są dziwakami” — telefonicznie poinformował Michała komisarz policji

A jednak pozostawało faktem że Bhag zginął równie doszczętnie jak krajowiec z Borneo i jego żona

— Nie widziałam go przez całą noc — tłumaczył sir Grzegorz — Nie pierwszy to już raz pozwala sobie na taką eskapadę Ma kryjówek o których nikt nie wie Ale wróci.

Po drodze z Griff Towers Michał spotkał osobę na widok której tak raptownie zatrzymał samochód, że dziw — opony nie pękły! Wskoczył z maszyny i szedł na spotkanie — Adeli.

— Mam wrażenie jakobym już od tyśiąca lat nie widział się z panią — rzekł takim tonem że w każdej innej okoliczności byłoby to niezłe przyjęcie

— Załuję mocno ale nie mam ani chwili czasu do stracenia, — odrzekła chłodno obiecałam dyrektorowi dziś wcześniej być w studjo Wczoraj bowiem wyprosiłam sobie całe wolne popołudnie czekając na gościa

— No i bawił u pani?

— Miał przyiść na herbatę do mnie. — rzekła i zadrgały jej usta

— Na miły Bóg! Com ja zrobił! — Przy pomnił swą obietnicę

Chciała odejść ale nie puścił jej

— Nie miałam zamiaru uchybić pani i

zrazić do siebie — rzekł łagodnie — ale niech moje zaniechanie się wytłumaczy ta okoliczność że mieliśmy nową tragedję

Spojrzała nań pytającym wzrokiem

— Nową tragedję?

— Zamordowano pana Fossa

Zbladła jak kreda

— Kiedy? — Tu głos jej stał się równy prawie spokojny

— Wczoraj w nocy.

— Było to po dziewiątej — rzekła

Zdumiała

— Dlaczego pani tak twierdzi

— Gdyż panie Brixan — skandowała wolno — o dziewiątej widziałam rękę człowieka który go zamordował!

— Dwa dni temu wtajemniczyła go teraz — wyszłam do miasta po włóczkę Było prawie przed zamknięciem sklepów — mniej więcej kwadrans do ósmej Spotkałam pana Fossa i porozmawialiśmy z sobą Był bardzo zdenerwowany Całe zachowanie się je go było tak dziwne że aż zapytałam czy nie ma jakiego zmartwienia Na to odrzekł tylko że dręczy go jakieś okropne przeczucie czegoś strasznego i spytał mnie czy oddawna mieszkam w Chichester i czy wiem czego o podziemiach!

— Podziemiach? — powtórzył Michał

Przytwierdziła ruchem głowy

— Zdziwiłam się Nie słyszałam nigdy o żadnych podziemiach Więc tłumaczył mi że jest o nich wzwianka w jakiejś starej historii o Chichester Szperał po przewodnikach nie mogąc jednak nic o tem znaleźć doszedł tylko tego że kiedyś miały istnieć podziemia w pobliżu Chellerton ale nastąpiło oberwanie się gruntu i zawałiło wejście do nich Tak to mi bąkał od rzeczy aż pomyślałam że upił się i rada byłam kiedy nareszcie poszedł już sobie Ruszyłam dalej w swą drogę załatwiłam sprawunek i spotkałam się ze znajomą statystką Zapraszała mnie do siebie Nie chciało mi się wcale iść do niej ale pomyślałam — jeżeli odmówię źle to zrozumie więc poszłam Zabawiwszy tam krótko wracałam wreszcie do domu

Była już dziewiąta godzina na ulicach

pusto ciemnawo — wie pan jak słabo są oświetlone w Chichester jednak rozpoznałam pana Fossę stał na rogu ulicy Arundel jakby na kogoś czekając Zatrzymałam się nie chcąc spotkania się z nim gdyż z poza rogu ulicy wyjechało auto i zatrzymało się prawie nawprost niego

— Jakie to było auto? — zapytał Michał

— Zamknięte lando Gdy mijalo róg światła jego pogasły Zaintrygowała mnie to Pan Foss jakby właśnie czekając tylko tego podszedł do samochodu oparł się o krawędź okna i przemówił do kogoś w środku Nie wiem co mną powodowało ale postanowiłam zobaczyć kto tam jest w aucie poszłam więc wprost w tym kierunku Byłam już zaledwie o jakich sześć jardów od nich gdy pan Foss cofnął się i auto ruszyło Kierowca wysunął z okna rękę jakby przesyłając nią pożegnania Nie Była jeszcze nazewnątrz okna a nic poza nią nie można było rozróżnić ponieważ w środku było zupełnie ciemno gdy oto przejechało tuż koło mnie

— Czy mogłaby pani powiedzieć coś dokładniejszego o tej ręce?

— Nic ponadto że była mała i biała a na jej małym palcu iskrzył się ogromny brylant w pierścieniu Gra jego światła była tak nadzwyczajna że aż zdziwiłam się żeby mężczyzna mógł używać podobnej błyskotki Po wie pan że jestem niemądra ale spojrzawszy na tę rękę doznałam dziwnego lęku! No ale kończę opowiadanie Po chwili pan Foss szedł w innym kierunku a ja nie miałam żadnej chęci doganiania go

— Nie zauważyła pani numeru tego auta?

— Nie zainteresowałam się tem

— Nie dostrzegła pani nawet sylwetki człowieka we wnętrzu?

— Nie mogłam Zasłoniła go podniesiona ręka.

— Jakiego rozmiaru mógł być ten brylant?

— Błysnął przedemną zaledwie na jeden moment

Kronika lekarska

Jedna z cydównych własności organizmu ludzkiego

Jest to w najwyższym stopniu zdumiewające zjawisko, że organizm ludzki wytrzymuje bardzo znaczne wahania temperatury bez najmniejszego uszczerbku dla siebie. W danym momencie uważamy temperaturę 10 stopni poniżej zera za zupełnie normalną, po pewnym czasie tak samo odczuwamy temperaturę 25 stopni poniżej zera. W specjalnych warunkach rozpięcie to od temperatury niskiej do wysokiej może być jeszcze znaczniejsze. Jak się to tłumaczy?

Do pewnego stopnia potrafimy się oczywiście bronić przed zbytnim zimnem i gorącem za pomocą odpowiedniego ubrania, ogrzewania lub chłodzenia mieszkań itp. Lecz to samo jeszcze nie tłumaczy dziwnego faktu, że średnia temperatura człowieka normalnego trzyma zawsze na poziomie 37 do 37,1 stopni. Ażeby umożliwić to na pozór tak jasne zjawisko, natura stworzyła w organizmie zwierząt ciepłokrwistych, a szczególnie w organizmie człowieka niezmiernie skomplikowane urządzenie, którego funkcjonowanie stanowi jeden z największych cudów organizmu ludzkiego. Nasza temperatura ciała jest w głównej mierze wynikiem dwóch czynników: wewnętrznej produkcji ciepłoty, spowodowanej czynnością serca, mięśni itp. z jednej strony i wydzieleniu ciepłoty z drugiej strony. Jeżeli zatem normalną temperaturę naszą wy nosi 37 stopni i w krajach podzwrotnikowych przy temperaturze 45 stopni zdoła utrzymać się na tym samym poziomie, dzieje się to jedynie dzięki współdziałaniu całego szeregu organów naszego ciała, których zadaniem jest postarać się o wyrównanie napięcia między obiema temperaturami.

Wiadomą jest rzeczą, że przy parowaniu wody zużywa się stosunkowo dużo ciepła, branego z otoczenia. Z tego zjawiska fizycznego nasze ciało czyni w szerokiej mierze użytek, kiedy się pocimy. Przy poceniu wodą na skórze naszej paruje, odbiera ciepłotę i chłodzi je. Jeżeli powietrze samo jest zbyt wilgotne albo ubranie udaremnia parowanie, nie następuje ochłodzenie, a w szczególności niekorzystnych warunkach może uderzyć słońce stać się sygnałem, że regulacja wentylacji ciała znalazła się wobec zadania, przekraczającego jej siłę. Ważną rolę w tej mierze odgrywa nasze ubranie, które w lecie wykonane być powinno z materiału lekkiego, umożliwiającego dostęp powietrza do ciała, a w zimie z grubszego, mogącego zatrzymać nad skórą warstwę powietrza izolacyjnego. Funkcja warstwy izolacyjnej przypada również tłuszczowi organizmu. Jedynie dzięki tej warstwie tłuszczu potrafią ciepłokrwiste wieloryby wytrzymać arktyczne temperatury żywiolu.

Dalszą część centralnego ogrzewania naszego ciała załatwiają mięśnie. Skoro nam jest zimno, biegamy i poruszamy się, trzymamy ręce itp. albo dostajemy przynajmniej gęsiej skóry, jest to bowiem tylko kurczenie się mięśni skórnych i stanowi reminiscencję, przy pomijającej właściwą zwierzętom zdolność chronienia skóry przez napuszenie włosów.

Dalszą formą regulacji ciepłoty jest oddychanie, które w pewnych granicach działa ochładzająco i dla tego przy wyższych temperaturach daje się to zaobserwować u psa, który nie posiada prawie żadnych gruczołów potnych i dlatego przy wysokiej temperaturze przyspiesza niesłychanie tempo oddychania, tak, iż liczba oddychań podnieść się może z 80 do 600 na minutę. W ten sposób powiększa się parowanie na powierzchni płuc i wywieszono języka.

Z innych sposobów regulacji ciepłoty wymienić należy jeszcze regulację przez rozszerzanie i zwężanie się naczyń krwionośnych, znajdujących się w naszej skórze. Proces ten

odbywa się następująco: Przy temperaturze wysokiej rozszerzają się cieniutkie naczynia kapilarne, ciepła krew przepływa zatem tuż pod powierzchnią skóry, skutkiem czego

łatwiej odbywa się wydzielenie ciepłoty na zewnątrz.

Skoro zaś przy niskiej temperaturze naczyń te się zwężają, przepływa mniej krwi pod powierzchnią skóry, co powoduje zmniejszone wydzielenie ciepłoty. Ten sposób regulacji temperatury funkcjonuje niejako bez wszelkich nakładów i strat ze strony organizmu i czyni człowieka poczęści w przeciwstawieniu do zwierząt w znacznej mierze niezależnym od klimatu jego otoczenia i stanowi jedną z właściwości, która uczyniła z niego pana świata.

Rezultaty głupich ustaw.

Robią one z najuczciwszych ludzi przestępców

Prohibicja, zagadnienie, które wysunęło się na czoło spraw w Stanach Zjednoczonych A. P.

Po kongresie demokratów, — na którym postanowiono rzucić jako główne hasło podczas nadchodzących wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych zniesienie prohibicji, — nie ulega już wątpliwości, że zakaz wyszynku napojów alkoholowych w Ameryce zostanie zniesiony jeśli nie całkowicie, to z pewnością częściowo.

Było do przewidzenia, że prohibicja wcale nie przetrwa, czy później przestanie istnieć. Dziś jest to już tylko kwestja miesięcy.

Nigdy jeszcze żadne prawo nie spowodowało tylu nieszczęść i klęsk co obecnie prohibicja.

Rozluźnienie obyczajów, zupełny upadek moralności, przekupstwo, szpiegostwo, zbrodnie — są bezpośrednim następstwem „suchości“.

Ze walką wytoczoną przez część narodu amerykańskiego prohibicji jest słuszną, niech posłuży fakt, który opisał w „Le Matin“ znany publicysta Kessel.

W grudniu 1918 r. lotnicza eskadra francuska, w której służył Kessel, przebywała przed odjazdem na Syberję w San Francisco. Lotnicy francuscy pewnego razu zaprosili swoich kolegów amerykańskich na obiad.

Jakież było ich zdziwienie, gdy piloci amerykańscy wymówili się od picia wina.

W okresie tym prohibicja byłaby jeszcze obowiązywała surowo. — Regulamin zabrania nam używania napojów wysokokowych w lokalach publicznych — wyjaśnił jeden z trzech

lotników amerykańskich.

Gdy jeden z Francuzów kazał kelnerowi podać wino w filiżankach od kawy, goście amerykańscy gorąco zaprotestowali.

— Niemożliwie. Nie obawiamy się przykrości, lecz prawo jest prawem.

W proteście tym — pisze Kessel — pan bijała nuta uroczysta, niemal religijna.

Minęło kilka lat.

Pewnego wieczoru Kessel wszedł w Paryżu na Montmartrze do nocnej kawiarni. W małym zadymionym lokalu panował ścisł. Był to lokal, w którym zbierali się murzyni amerykańscy.

W tłumie czarnych ciał pomiędzy dwoma olbrzymimi mulatami, stali oparci o bufet dwaj biali Amerykanie. Pili przez słomkę mroźny likier. Twarze wydały się Kesselowi znajome.

Po chwili przypomniał sobie: byli to piloci z San Francisco.

Spotkanie było pełne wylewnej serdeczności.

— Zostanie pan z nami do rana — powiedział jeden z nich. — Oblejemy świeżo ubity interes który zrobiliśmy z tymi czarnymi ludzmi.

Zakupiliśmy transport alkoholu, który przetransportowany będzie morzem do Kanady, a stamtąd samolotami do Stanów Zjednoczonych.

Byli to ci sami ludzie, którzy kategorycznie odmówili kiedyś wypicia jedynej filiżanki wina.

Dziś są oni bootleggerami — kończy Kessel.

Prohibicja zrobiła swoje!

„ŚWIĘTY KAKTUS“ Nowy rodzaj narkomanji

W Warszawie od jakiegoś czasu stała się modną skromna roślina — kaktus. Nie ma w każdym domu jest choćby jeden mały kaktus. Okazuje się iż pod płaszczykiem miłośnictwa kaktusów ukrywa się nowy rodzaj narkomanji. Najpopularniejszy kaktus zwany „Kaktusem świętym“ wypuszcza z siebie sok działający jak najsilniejszy narkotyk który odurza upaja i oszołamia na przeciąg 12 stu godzin. Ma on właściwości haszyszu i opium o działaniu bardzo silnym. Sok ten prosto wyciska się z miąższu łodygi kaktusa. Sok narkotyk zwany jest we Francji pod nazwą „Reyol“ i zakazany w sprzedaży.

Po spożyciu „peyolu“ po wielkim oszołomieniu narkoman nie może przyjmować przez kilka dni żadnego posiłku ponieważ wywołuje to u niego torsję. W słabych organizmach ten stan wywołuje zgubne skutki i chociaż „peyol“ nie jest trucizną bezpośrednio działająca źle na organizm jednak poboczne jego skutki jak np. długotrwała abstynencja od pokarmów wycieńczają orga-

nizm.

W szeregu krajów został wprowadzony zakaz handlu tą trucizną z rośliny indyjskiej, narkomani umieli sobie z tem poradzić. Za miast sprowadzać „peyol“ z Indji, hodują kaktusy u siebie i z nich wygniatają „Peyol“.

Moda na kaktusy w Warszawie rozszerza się bardzo. Powstał nawet „klub miłośników kaktusa“ zatwierdzony przez Komisarjat Rządu W. Tow. Metapsychicznem dokonano próby na działania „Peyolu“ wyhodowanego z kaktusa w Warszawie na literacie W. Po zażyciu 6 kropli był on w stanie trwałej halucynacji przez 12 godzin.

„Święty kaktus“ kosztuje 10 zł i może dostarczyć „peyolu“ na kilka dni. Kalkuluje się więc znacznie taniej aniżeli morfina i kokaina. Władze nasze winny interwenjować w sprawie masowej hodowli kaktusa. Sprzedaż tej rośliny winna być zakazana.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Parnose
TEATR LETNI: — Awantura w raju
BONG — Olimpiada humoru

KINA

CASINO — Nieczynne
CAPITOL: -- powrót do życia
APOLLO — Przedst. zawieszona
CORSO: Kłątwa rodu Mandarynów
CZARY — Faworyta Maharadzy
GRAND-KINO — Królowa dancinów

LUNA — Nieczynne
LUDOWY — Romans królowej piękności
BAJKA — Spóźniony Romans
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Powrót z niewoli — dla młodzieży:
PALACE — Pogarda śmierci
MIMOZA — Błękitny express
RAKIETA: — Królowa południa
PRZEDWIOSNIE — Salto mortale
RESURSA — Królowa Huzarów

SPLENDID: — Sledztwo
ADRIA — Kryśka Leśniczanka
METRO —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiały z góry redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 23 sierpnia 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy: Gdańsk	173,85
Belgia	124,00
Holandja	359,35
London	30,90
Nowy Jork	8,92
Paryż	34,99
Praga	26,39
Szwajcaria	173,40
Włochy	45,70
Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagałędowych — 8,91, — Rubel złoty 4,67, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,58 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,30 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	53,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	104,50
4 proc. poz. inwestycyjna	97,50
5 proc. poz. konwersyjna	37,00
6 proc. poz. dolarowa	55,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	59,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	57,25
10 proc. m. Radomia	54,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	50,75
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie	39,50

Akcje:
Bank Polski 74,50
Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza Obroty listami zastawnymi małe Obroty akcjami minimalne

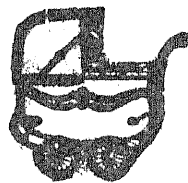
Przez radio

Łódź, 24 sierpnia 1932r.

11,58	Sygnal czasu
12,05	Przegląd prasy polskiej
13,00	Nauka zawodu jako zagadnienie pracy
12,40	Urzędowy kom. P.M.
15,00	Komunikat gospodarczy
13,15	Muzyka
15,25	Koncert
15,40	Radjot. dla młodzieży
16,35	Komunikat dla żeglugi i ryb.
16,45	Wiadomości przyjemne i pożyteczne
17,00	Muzyka operowa
18,00	Feljeton
18,20	Transmisja z Ciechocinka
19,10	Rozmaitości
19,35	Pras. Dz. Radjowy
19,55	Program na dz. nast
20,00	Muzyka lekka
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muz. taneczna
22,45	Wiadomości sportowe
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy

KUPIJCIE Z I-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków dzieciennych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Łóżek metalowych

Wyżymaczek amerykańskich.

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61
w podwórzu.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki mekłe pończochy dziecięce reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy — Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

KUPIĘ za gotówkę plac próżny lub z niedużą posesją w śródmieściu w cenie do 100 tys. złotych, Łaska we oferty pod A. R. A. do niniejszego pisma.

GIMNAZJUM MĘSKIE

IM. BOLESŁAWA PRUSA

w Łodzi, ul. Pr. Narutowicza 58, tel. 115-30.

Zapisy kandydatów do klas wstępnych, poczynając od A i wyższych przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godziny 9-ej do godziny 13-ej.

Dyrektor:

(-) K. Wiśniewski

URZĘDNICY!

ROBOTNICY!

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicerskich

KINO-TEATR

RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Od wtorku dnia 23. do 29 sierpnia rb. przepiękny film dźwiękowo-muzyczno-spiewny p. t.

Królowa Huzarów

W rolach głównych: Mady Christjans, Jean Angelo, Jim Gerald i Marta Sarbel.

Następny program: „Kobięto nie grzesz”

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3 popołudniu w dni powszednie od g. 5 pp.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

PENSJONAT
„USTRON”
 W FORONINIE
 pod Zakopanem
 Tatrzańska 31.
 czynny cały rok, poleca po
 cenach przystępnych pokoje
 wraz z całodziennym utr-
 zymaniem i usługą.

Dr.
H. Reiterowski
 spec. choroby płucne
 Ewangelicka 1, tel. 166 90
 godziny przyjęć od 3-4 i od 7-8
powrócił.

Gimnazjum Żeńskie
 Z prawami gimnazjów państwowych
R. KONOPCZYNSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ
 ul. Gdańska Nr. 90 (róg Andrzeja)
 telefon 128-62

Egzaminy do klas wstępnych i wyższych rozpoczynają się dnia 1 września.
 Do klasy wstępnej A przyjmuje się dzieci nieumiejące czytać.
 Kancelaria czynna codziennie od 9-ej do 14-ej.

Z prawami gimnazjów państwowych

Żeńskie Gimnazjum Tow. „Kultura”
 ul. Wólczańska 123 (tel. 174-85)

Zapisy kandydatek do wszystkich klas gimnazjum przyjmuje sekretariat codziennie od
 godz. 10-ej do 1-ej w południe. — **OPŁATY NISKIE.**
 Za dzieci urzędników państwowych wpłaca czesne Skarb Państwa.
 Dyrektorka: (-) **H. Manugiewiczowa,**

Równocześnie sekretariat przyjmuje zapisy do prywatnej szkoły powszechnej Tow. „Kultura” —
 opłaty od 15 do 25 złotych.

8-kl. Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych
ADAMA WIERZBICKIEGO
 Łódź, ul. Wólczańska 123

Zapisy do wszystkich klas przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od godz. 6-ej do
 9-ej wieczorem. — Nauka codziennie od godz. 7-ej wieczorem.
Opłaty niskie ■■ **Dla niezamożnych ulgi**
 Początek roku szkolnego dnia 1 września r. b.

Dyrektor:
Kazimierz Koszyk.

REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych
 krajowych fabryk **WEDEL-FUCHS-LARDELL** i t.p.

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au
 druty i t. p. po cenach reklamowych poleca firma

„ESPERO” Zielona Nr. 1.

UWAGA. Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — caki-
 ki — znanej fabryki „Hazel”, Lwów zł. za kilogram

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej
 można ilość

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

pejnalność. detalicznie sprzedz zelówek trwlych na wodę

Dr. Felks
SKUSIEWICZ
 ANDRZEJA 11
 Telefon 137-43
 Choroby skórne wenery-
 ne i moczopięciowe
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano
 — 7.30 po poł.

Tanio
 do sprzedania
Parcele letniskowe
 z lasem, miejscowość sucha
 zdrowa, w majątku Wola
 Grzymkowa 3 km. strog
 od tramwaju Aleksandrow-
 akiego, mógg od 1200 zł.
 wiadomość na miejscu.

BACZNOŚĆ!
Lekarze Dentyści
 Odstąpię 3-pokojowy lokal
 z wygodami i wyrobioną
 rentowną praktyką w cen-
 trum Łodzi Wiadomość Al
 Kościuszki 41, — dozora
 wskaże

POKOJ umeblowany do
 wynajęcia od zaraz 1 p.
 Aleksandryjska 34 — róg
 Franciszkańskiej. Lipińska

WILK tresowany do sprze-
 dania. Wólczańska 68, do
 zorca wskaże.

LANY budowlane i kon-
 cesyjne sporządza biuro
 inż. Kopernika 12, m. 6.

BIURO Poradni Podatko-
 wej „Sprawność”, Łódź,
 Kopernika 10 załatwia spra-
 wy związane z wymiarem
 podatku dochodowego

PRZYJME 2 uczniów na
 stancję Sienkiewicza 91
 front m 11 Niewinowska.

WDOWA po lekarzu po-
 wiatowym przyjmie na stan-
 cję uczennice lub uczniów
 Pabjanice ul. Szkolna 5 m
 6, od godz. 12-ej do 4-ej
 po południu.

POKOJ z kuchnią do odstą-
 pienia. Piotrkowska 117
 m. 21.

KOSCIELSKA Wiktorja za
 gubiła legitymację wolnego
 przejazdu wyd. przez K. E
 Ł. za Nr. 11854

MIESZKANIE do wynają-
 cia. 2 razy po 2 pokoje z
 kuchnią 1 pokój z kuchnią
 z wodą i zlewem. Wiado-
 mość: Kasa Emerytalna
 Pracowników Gazowni, Tar-
 gowa 18.

POTRZEBNY goniec Zgła-
 szać się w administracji
 „Prądu” Al Kościuszki 41.



Jedyny letni kino teatr dźwiękowy **W OGRODZIE** D Z I i dni następne

„KROLOWA POŁUDNIA”

W rolle głównej piękna Hawajka Kates Robba i Jan Marconi
 Akcja rozgrywa się naprzemian w Paryżu, Rivierze, i na wyspach koralowych
 Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek nie pogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w po

Kedaktor odp. Jan Adamowicz. Wydawca B. Kowalski

Odbito w łodzi L. Czajkowski w Łodzi Al. Kościuszki 41